

Kochany i Czcigodny Komendancie,

1. telegrafowałem już via Wiedeń i Berlin wiadomość, że obecność Komendanta na kongresie pokojowym w połowie grudnia w Paryżu byłaby ze wszech miar pożądaną, specjalnie zaś w celu zetknięcia się Waszego z Wilsonem. Miałoby to i znaczenie wobec komitetu paryskiego, którego autorytet przy Waszej Komendancie obecności zbladłby niezmiernie. W tej sprawie też grunt już wybadałem i wiem żebyście doznali Komendancie przyjęcia jak najlepszego. Oczywiście sami ocenicie o ile nieobecność Wasza w kraju, którą należałoby obliczać na dni piętnaście jest w dzisiejszych warunkach dopuszczalną i możliwą, w każdym razie sprawę tą uważam za potrzebne poddać Waszej poważnej rozwadze i polecić gorąco, nie widząc w Polsce ~~żadną~~ osobistości, któraby Was Komendancie w zupełności zastąpić mogła.
2. Z całą nagłością powtarzam i podkreślam konieczność jak najrychlejszego wysłania delegacji notyfikującej państwo, rząd. Jest to kwestya i z punktu widzenia formalnego najważniejsza. Telegrafowałem też, że bez takiej delegacji wszelkie telegramy od rządu nie mają istotnego znaczenia i formalnie od przyjęcia Komendanta do władzy na terenie dyplomatycznym stoimy jeszcze na tym samym punkcie. Dyplomacya europejska tkwi zawsze jeszcze w formalizmach z którymi liczyć się musimy. Pozatem delegacya polska na szereg palących kwestyi do spełnienia, których opóźnienie wywoła niezawodnie fatalne komplikacje. Pisałem o tem w liście przesłanym przez p. Gutowskiego, przeto nie powracam do szczegółów. Telegrafowałem również, że potrzebną jest misya ekonomiczna złożona z fachowców, wyliczając najgłówniejsze zadania jakie ją czekają. Potrzebną jest ona również, by zanulować i zwalczać powzięte już przez komitet paryski zobowiązania, które jak informują mnie fachowcy oddają wprost w w dzierżawę Anglii przedewszystkiem przemysł polski na szeregi lat. Na czele wszystkich misyi stać winni ludzie obozu lewicowego, bo cała nieufność wobec fachowców i bezpartyjnych jest wskazaną. Za wielkim przewrotem na ulędz Polska, by nie przestraszało to nawet pewnych sympatyków lewicowych. Niemniej udział poważnych profesjonalistów konieczny, gdyż będzie wiele spraw zawiłych do obrony (zwłaszcza co do odszkodowania wojennego Polski,) by ludzie nie dostatecznie wyrobieni rozstrzygać je i bronić skutecznie mogli.
3. Z punktu polityki zagranicznej w polityce wewnętrznej Polski, widzę konieczność działania stanowczego i nie poddawania się to tym to owym niezadowolonom rozmaitych klik i partyi. Stanowczość działania rządu przy liberalizmie programu zaimponuje tylko zagranicy, wykaże, że tylko z krajem liczyć się należy do czego w zasadzie i tendencyach skłonna jest ~~staa~~ istotnie Entente'a. Liczenie się z emigracją, z komitetem paryskim na wewnątrz jest bezwzględnie rzeczą błędną, natomiast podtrzymuję potrzebę kompromisu z Paryżem w polityce zagranicznej w sensie określonym w listach poprzednich. Ostatnio potwierdzono mi z kół doskonale poinformowanych, że pozycya Dmowskiego u Ententy jest zachwiana i faktycznie słabą i że nie należy by polacy stanowisko jego przeceniali. W kraju dzięki tylko reklamie ~~istotnie~~ prowadzonej przez tajne kanały przedwiadczenie mylne się podtrzymuje. W tym celu należy prze ciwdziałać w prasie jak najsilniej i dlatego też postaram się skłonić Lutosławskiego do założonego tu artykułu, który jak najbardziej rozpowszechnić należy. Lutosławski jak wiadomo sześć od początku wojny namiętnie z endecją, jego głos pomimo wszystkie egzotyczności psychiczne autora będzie miał swoje znaczenie.
4. Zwracam baczną uwagę na plac wki rządu polskiego zagranicą najbliższą Polski i specjalnie Wiedeń. Siedzą tam ludzie ancien regime'u, których bezwzględnie usunąć należy lub poddać bezwzględnej kontroli. Za pośrednictwem tej legacji przemykają się do Ententy rozmaite agenci w bardzo podejrzanych misjach, tak że Wiedeń pozostał nadal kuźnią intryg. Dziś polityka zagraniczna ma znaczenie niemal na równi z krajową więc nie należy posuwać się zbyt w szerokim pojmowaniu "fachowości". Stwierdzam konkretnie intrygę NKNstańczykowsko-Rozwadowsko-Hallerowską.
5. Haller marzy podobno także o dyktaturze. Widziałem list jego prywatny w którym z trudnością powstrzymuje się od przyznawania sobie podobnego prawa. Zestawia się na równi z Komendantem, sobie na równi przypisuje zasługę stworzenia ruchu zbrojnego w Polsce itp. Naturalnie w tej megalomanii podtrzymywać go będzie ca



całą siłą endecya. Dla zaszachowania ~~gł~~ Hallera wysłałem doń ze strony oraganizacyi tutejszej Związku demokratyczno-republikańskiego w której sławiąc jego patriotyczną zaletę zapraszamy go by wierny swej obietnicy danej po dymisyi Komendanta wracał do kraju pod komendę naczelnego wodza. Zleciłem też by to samo uczyniły paryskie organizacye polskie. Ponadto rozpoczynam agitacyę w wojsku polskim we Francyi na rzecz Komendanta. W tym celu potrzebuję na gwałt odpowiedniej bibuły.

6. Otrzymałem nominacyę od ministra Wasilewskiego na doradcę misyi polskiej. Donoszę mu szczegółowo, że za zabagniną z temi tradycjami i złą opinią placówkę nie mogę wziąć odpowiedzialności bez otrzymania peins pouvoirs na radykalne jej przeobrażenie. Stosunki & w tej instytucyi polepszyły się na lepsze i ludzie ci poddadzą się niezawodnie i szczerze nowemu rządowi, niemniej zupełne przeobrażenie misyi konieczne potrzebne, uwolnienie jej ze wszelkiego rodzaju naleciałości jest nieodzowne, bez kt rego nie mógłbym pracować bez zpuszczenia sobie opinii i wpływ w ciężką pracę zdobytych. Do tego konieczne potrzebne i większe fundusze i i plenipotencya.

Pragnąłbym być koniecznie osobiście w kraju by przedstawić Czcigodnemu Komendantowi ustnie szereg spraw i o ile sił być na miejscu pomocnym. Gdyby jednak Komendant miał tu przyjechać zostałbym tutaj. Również boję się stąd ruszać, by nie rozminąć się z delegacyą. Prosiłbym polecić jej by jak najściślej zetknęła się ze mną, co nie zawsze w dawniejszych czasach jeszcze NKN było przestrzegane i co spowodowało niejedną gaffę.

P. Lutosławski w liście przesłanym ~~do~~ na moje ręce dla Komendanta a którego w po piechu zapomniałem, oddaje się do dyspozycyi Komendanta i prosio zlecenia. Byłoby dobrze by Komendant zechciał w paru życzliwych słowach mu odpowiedzieć i napisać, że chętnie uz usług jego skorzysta polecając delegacyi użyć go do pomo y. Będzie to krok kurtuazyjny i istotnie posłużyć się nim będzie można z ostrożnością w agitacyi w wojsku Hallera w którym na pewne wpływ wy osobiste.

Nakoniec jeżeli to możliwe pożądanem by było bym otrzymał pewną kwotę pieniędzy na dyskrecyonalną zar,wno na pokrycie zaległych długów na robotę z czasów ubiegłych jak i na akcyę w rozmaitych kierunkach. Chodziłoby mi o parę tysięcy frank w,

Już rozpocząłem organizowanie komitetów żydów Polaków, konieczne enuncyaje żyd wpolskich w sprawie pogromów i zaufania do obecnego rządu pochodzące z kraju.

Pozostaję z wiernym oddaniem

*W. Zawadzki*

